

(Il Tempo - E.Zotti) Kobieta AS Roma, która awansowała do półfinału Coppa Italia, osiągnęła cel. Giallorosse pokonały na Tre Fontane 4-0 San Marino Academy, zaliczając czwartą wygraną z rzędu. Bavagnoli potwierdziła zapowiedziane rotacje i zmieniła siedem z jedenastu piłkarek, które wybiegły na boisko w niedzielę z Sassuolo.

W pierwszej połowie Roma nie wyszła na prowadzenie, ale cały czas kontrolowała mecz. Wynik odblokował się po przerwie wraz z wejściem Thomas, która rozgrywała na połowie San Marino, asystując Serturini - przy jej pierwszej bramce w Coppa Italia - na 1-0. Kolejne bramki zdobyły Therstrup, Ciccotti i Bernauer. Niezależnie od wyniku - awans był pewny po wygranej 6-1 w pierwszym meczu - mecz posłużył trener Giallorossich dla przeprowadzenia kilku eksperymentów taktycznych, które okazały się akceptowalne: Swaby została ustawiona na prawej obronie i zaliczyła pozytywny występ, tak jak Greggi, która w drugiej połowie została przesunięta na pozycję trequantisty. W ostatnim kwadransie szansę dostała też Corrado - rocznik 2002 - która zagrała w nieoglądanej do tej porze parze obrońców z Ekroth. Pipitone nie wpuściła gola, co przyniosło trzeci z rzędu wynik bez straty gola po wygranych z Hellas Verona (w bramce Caesar) i Sassuolo.

Bavagnoli cieszy się z awansu, ale napomina swoje podopieczne, że nie zagrały najlepiej w pierwszej połowie: *"Pracowaliśmy zbyt mało w pierwszej połowie, aby przesunąć się między liniami, mogę zrozumieć, że pewne mechanizmy nie były od razu płynne, ale myślę, że same sobie utrudnialiśmy nieco życie"*. W półfinale Roma zmierzy się z Milanem lub Fiorentiną, data rewanżowego ćwierćfinału pozostaje jednak nadal do ustalenia z powodu sytuacji awaryjnej wywołanej koronawirusem.

Autor: abruzzo